

## UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 20. 04.2016 roku pełnomocnik P. M. (1) wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwot 100 000 zł tytułem odszkodowania i 500 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wykonywaniem wobec P. M. (1) tymczasowego aresztowania w okresie od 31.10.2002 r. do 18 04 2003 r. w sprawie IV K 329 /10, a następnie (...) 433/11 Sądu Rejonowego w Częstochowie, która zakończyła się wydaniem przez Sąd Okręgowy w Częstochowie w dniu 2 czerwca 2015 r. sygn. VII Ka 253/15 prawomocnego wyroku uniewinniającego.

W uzasadnieniu wniosku podniósł m.in. ,że zastosowanie wobec P. M. (1) tymczasowego aresztowania było od początku niesłuszne, bowiem jedynymi dowodami świadczącymi wówczas na niekorzyść podejrzanego były wyłącznie zeznania pokrzywdzonych, które zeznawały pod wpływem osób trzecich, a także okazania, przeprowadzone niezgodnie z obowiązującymi regulacjami w tym zakresie . Nadto zaznaczył, że P. M. (1) swoim zachowaniem nie dał żadnych podstaw do zastosowania tak dolegliwego środka zapobiegawczego, bowiem nie ukrywał się przed organami ścigania, lecz z własnej woli stawiał się na Komisariacie Policji, gdy tylko dowiedział się, że jest poszukiwany. Świadczyło to niewątpliwie o braku jego wiedzy na temat zaistniałego zdarzenia i woli wyjaśnienia stawianych mu zarzutów.

Pełnomocnik wnioskodawcy podkreślił także, iż w następstwie zastosowania tymczasowego aresztowania i długotrwałości toczącego się postępowania karnego P. M. (1) doznał dotkliwej krzywdy, niejednokrotnie spotkał się z wrogim nastawieniem ze strony środowiska studenckiego, co z kolei wiązało się z licznymi problemami psychicznymi. Wnioskodawca ukończył studia prawnicze tylko dzięki własnej ambicji i wytrwałości. W dalszym ciągu jest on postrzegany w środowisku sąsiedzkim i wśród znajomych przez pryzmat pobytu w warunkach izolacji i ciężaru gatunkowego stawianych mu zarzutów . W związku z powyższym ma niską samoocenę, miał problemy ze znalezieniem pracy, czuje się poniżony, ponieważ utracił dobre imię (k. 1 – 5).

Na rozprawie w dniu 13. 07. 2016 r. sprecyzował wniosek w zakresie odszkodowania w ten sposób, że wywiódł, iż w zakres szkody wchodzi utracone korzyści, które wnioskodawca osiągnąłby, gdyby nie fakt jego izolacji. Na te utracone korzyści składają się potencjalne dochody, jakie by uzyskał z tytułu pracy w firmie swojego ojca T. M. (1) (k.24-- 25)

Prokurator wniósł o oddalenie wniosku w całości w przedmiocie odszkodowania i jednocześnie o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 55 000 zł. tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wniosek co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z protokołu zatrzymania osoby, postanowienia o tymczasowym aresztowaniu z dnia 31.10.2002 r. sygn. IV Ko1 429/02 i postanowienia o zmianie środka zapobiegawczego (k. 85 – 89) P. M. (1) był pozbawiony wolności w następstwie zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania od 29.10.2002 r. do 18.04. 2003 r., a więc przez okres niespełna 6 miesięcy. Następnie Prokuratura Okręgowa w Częstochowie skierowała przeciwko niemu do Sądu Rejonowego w Częstochowie sprawę wraz z aktem oskarżenia. Wnioskodawca oskarżony został o to, że:

1. W dniu 27.10.2002 r. około godziny 13.30 przy ulicy (...) w C. obmacując okolice narządów płciowych 7-letniej A. B. doprowadził ją do poddania się innej czynności seksualnej, to jest o przestępstwo z art. 200 § 1 k.k.
2. W dniu 27.10.2002 r. około godziny 14.00 przy ulicy (...) w C. doprowadził 7 – letnią S. T. do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że obmacywał okolice jej narządów płciowych oraz dokonał penetracji palcem krocza małoletniej , to jest o przestępstwo z art. 200 § 1 k.k.

3. W dniu 27.10.2002 r. około godziny 14.15 przy ulicy (...) w C. obmacując okolice narządów płciowych 8 – letniej I. J. doprowadził ją do poddania się innej czynności seksualnej, to jest o przestępstwo z art. 200 § 1 k.k.

W wyniku toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego w tej sprawie pierwszy wyrok skazujący zapadł 20.10.2010 r. sygn. IV K 329/10. W wyniku rozpoznania apelacji Sąd Okręgowy w Częstochowie w dniu 06.05.2011 r. sygn. VII Ka 76/11 uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Częstochowie do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 21.11.2014 r. Sąd Rejonowy w Częstochowie w sprawie XI K 433/11 również wydał wyrok skazujący, który w toku postępowania odwoławczego wyrokiem Sądu Okręgowego w Częstochowie z 2.06. 2015 r. sygn. VII Ka 253/15 został zmieniony w ten sposób, że P. M. (1) uniewinniono od dokonania zarzucanych mu czynów.

Otóż zgodnie z utrwalonymi i niespornymi poglądami zarówno przedstawicieli doktryny jak i orzecznictwa Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych odpowiedzialność Skarbu Państwa w trybie określonym przepisami zamieszczonymi w rozdziale 58 kodeksu postępowania karnego opiera się na zasadzie ryzyka. Niewątpliwie niesłuszne w rozumieniu art. 552 § 4 k.p.k. jest nie tylko takie tymczasowe aresztowanie, które zostało zastosowane z obrazą przepisów rozdziału 28 kpk, ale i takie, które okazało się niezasadne z punktu widzenia ostatecznego prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej, np. uniewinnienia, zaś w tym ostatnim przypadku analizowanie sytuacji z czasu stosowania aresztu jest możliwe wyłącznie przez pryzmat przesłanek wyłączających bądź ograniczających odpowiedzialność Skarbu Państwa, wymienionych w art. 553 k.p.k. Innymi słowy prawomocne uniewinnienie, w zasadzie zawsze stanie się podstawą ustalenia, że wcześniej stosowane tymczasowe aresztowanie było niewątpliwie niesłuszne, a jedynie odpowiedzialność Skarbu Państwa z tego tytułu może być w pewnych sytuacjach, bądź to wyłączona, bądź ograniczona (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29.12.2005 r. sygn. II Aka 448/ 05)

Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie jest instytucją prawa karnego, a przepis art. 552 § 4 k.p.k. stanowi samodzielną podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa. Tym samym jest przepisem *lex specialis* względem przepisów regulujących odpowiedzialność o charakterze cywilnym, przewidzianą przepisami kodeksu cywilnego.

Przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia sposobu i kryteriów, jakimi kierował się sąd przy rozpoznawaniu wniosku koniecznym wydaje się na wstępie poczynienie kilku uwag natury ogólnej. Jest to niezbędne przede wszystkim ze względu na niecodzienne i specyficzne okoliczności nie tylko samego wniosku P. M. (1) w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, ale przede wszystkim z uwagi na okoliczności i przebieg toczących się przeciwko niemu dwóch odrębnych postępowań karnych. W toku tych postępowań w/w był oskarżony o popełnienie przestępstw tzw. pedofilii na szkodę kilkorga dzieci, a więc przestępstw o znacznym ładunku społecznej szkodliwości, wywołujących zrozumiałe i powszechne oburzenie w opinii społecznej. Te dwie sprawy niestety, trzeba tu zgodzić się w całej rozciągłości z wnioskodawcą są ze sobą ściśle i nierozzerwalnie związane. Gdyby w pierwszej sprawie P. M. nie znalazł się w kręgu zainteresowania organów ścigania, to z pewnością nie zostałby wytypowany jako podejrzany o popełnienie przestępstw, do których doszło w dniu 27.10.2002 r. Tak naprawdę to do końca nie wiadomo dlaczego, przez kogo i z jakiej przyczyny wnioskodawca został wytypowany jako osoba podejrzana o popełnienie pierwszych przestępstw. O tym, natomiast, że powiązано go z kolejnymi przestępstwami zadecydował fakt, iż był podejrzany o popełnienie przestępstw do których doszło na przełomie sierpnia i września 2000r. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że pierwsze postępowanie karne przeciwko P. M. dotyczyło przestępstw z art. 200 § 1 k.k. oraz z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k., które zostały dokonane na szkodę 7 i 10-letnich pokrzywdzonych, przy czym drugie z tych przestępstw miało dość drastyczny charakter. W toku tego pierwszego postępowania P. M. (1) był tymczasowo aresztowany od 6.09 2000 r. do 13.07.2001 roku, a więc nieco ponad 10 miesięcy. W trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego początkowo przed Sądem Rejonowym w Częstochowie, a następnie przed Sądem Okręgowym w Częstochowie trzykrotnie w pierwszej instancji zapadały względem niego wyroki uniewinniające, przy czym dwa pierwsze były uchylane w toku postępowania odwoławczego do ponownego rozpoznania, najpierw przed przez Sąd Okręgowy w

Częstochowie, a drugi przez Sąd Apelacyjny w Katowicach. W efekcie trzeci z wyroków uniewinniających wydany przez Sąd Okręgowy w Częstochowie w dniu 07.10.2011 r. sygn. IIK 7/09 został wreszcie utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23.02.2012 roku sygn. II Aka 5/12.

Zatem pierwsze postępowanie karne toczyło się od 31.08.2002 do r. do 23.02. 2012 roku, zaś drugie postępowanie od 27.10.2002 roku do 02.06.2015 roku, a więc łącznie przez okres niespełna 15 lat . W tym kontekście paradoksalnie nie można się nie zgodzić z jakże gorzkim, ale trafnym stwierdzeniem wnioskodawcy, że...” dwie wojny i powstania trwały krócej niż to” .. (k.77)

Zdaniem Sądu Okręgowego z głębokim ubolewaniem należy przyznać, iż toczące się przeciwko P. M. (3) postępowania karne jak w soczewce ogniskują i obnażają podstawowe słabości polskiego systemu prawnego, niedoskonałości funkcjonujących przez długie lata rozwiązań legislacyjnych i niestety praktyki orzeczniczej, zwłaszcza sądów odwoławczych z tendencją do ferowania orzeczeń o charakterze kasatoryjnym, a nie reformacyjnym. Należy mieć nadzieję, że zmiany legislacyjne dokonane na przestrzeni ostatnich lat przyczynią się do wyeliminowania tych niekorzystnych zjawisk, które niewątpliwie w oczach opinii publicznej wpływały powszechnie na negatywny wizerunek wymiaru sprawiedliwości .

Odnosząc się jeszcze w kilku zdaniach do tych postępowań karnych przeciwko P. M. (1) należy podkreślić, co wydaje się truizmem, ale niestety niejednokrotnie umyka z pola widzenia, to fakt, iż w niemal każdym postępowaniu karnym pierwsze czynności operacyjne i procesowe przedstawicieli organów ścigania mają fundamentalne znaczenie dla sprawy. To od zaangażowania, umiejętności i profesjonalizmu przede wszystkim funkcjonariuszy Policji zależy, czy w prawidłowy sposób dojdzie do ujawnienia i zabezpieczenia dowodów, a tym samym do wykrycia sprawcy przestępstwa i doprowadzenia do jego skazania przed sądem . Jeśli pierwsze czynności procesowe zostaną wykonane wadliwie, a dowody mówiąc kolokwialnie” przeoczone” lub” zdeptane”, to tego rodzaju błędy w wielu sprawach mają praktycznie nieodwracalny charakter i w postępowaniu sądowym są nie do naprawienia.

Tymczasem właśnie w toku pierwszego postępowania karnego toczącego się przeciwko P. M. (1) doszło do niewiarygodnego skumulowania błędów, zaniechań i zaniedbań ze strony funkcjonariuszy Policji. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że niemal każda czynność procesowa przeprowadzona w początkowej fazie postępowania w tej sprawie została przeprowadzona z naruszeniem obowiązujących przepisów. To zadecydowało o tym, że w sprawie zapadały wyroki uniewinniające, ponieważ innych po prostu być nie mogło. Z kolei próby poszukiwania dowodów, mogących wskazywać na sprawstwo oskarżonego prowadziły do wydawania orzeczeń o charakterze kasatoryjnym. Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem wnioskodawcy, że gdyby to pierwsze postępowanie karne nie toczyło się tak długo, to i zapewne drugie mogłyby skończyć się szybciej, skoro nawet Sąd Apelacyjny w Katowicach, uchylając wyrok uniewinniający P. M. w sprawie II Aka 234/07 w wytycznych zawarł sugestię, aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy...„rozważyć przesłuchanie w charakterze świadków osób dorosłych ,które w tejże (drugiej) sprawie wskazały na oskarżonego i rozważenie porównawcze cech wyglądu sprawcy tamtych czynów z opisem wyglądu sprawcy w niniejszej sprawie ,skoro obie te sprawy łączy osoba oskarżonego jako rzekomego sprawcy czynów tego samego rodzaju...”. Jeśli chodzi o drugie z toczących się postępowań karnych, to co prawda organy ścigania nie popełniły aż tak rażącej ilości błędów jak przy pierwszym, przy czym również niestety ich nie uniknęły. Było to widoczne, zwłaszcza przy typowaniu sprawcy, okazaniu P. M., czy zaniechaniu profesjonalnego sprawdzenia jego linii obrony, a zwłaszcza zabezpieczenia na czas monitoringu w miejscach, w których miał się znajdować. Na marginesie należy zauważyć, że i sam P. M. (1) i jego najbliżsi, niestety nie będąc we wszystkich fragmentach swoich relacji w pełni szczerzy, przyczynili się nieco do wystąpienia trudności w bezspornym wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, co wszak sam wnioskodawca słuchany w charakterze strony postępowania pośrednio przyznał. Jednocześnie Sąd Rejonowy rozpoznający dwukrotnie merytorycznie sprawę oceniał dość dowolnie zebrany w toku postępowania obszerny materiał dowodowy, starając się „dopasować” dowody do wersji oskarżenia, co mu ostatecznie wytknął Sąd Okręgowy w Częstochowie, zmieniając wyrok i uniewinniając P. M. (1) od dokonania zarzucanych czynów.

Spinając niejako klamrą te wszystkie rozważania stwierdzić należy, że toczące się przeciwko P. M. (3) postępowania karne należy uznać mówiąc dosadnie i wprost za klęskę organów ścigania i porażkę organów wymiaru sprawiedliwości.

Należy bowiem z ubolewaniem podkreślić, że z jednej strony nie doszło do wykrycia i ukarania sprawcy tych przestępstw, a z drugiej na skutek działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości P. M. (1) mówiąc wprost zniszczono życie, ponieważ doznał trwałych i nieodwracalnych zmian w sferze zdrowia psychicznego.

Zdaniem Sądu Okręgowego przytoczenie tych uwag na kanwie niniejszej sprawy było konieczne i uzasadnione, ponieważ bez znajomości tych faktów nie sposób rozstrzygnąć w prawidłowy sposób o zasadności treści i zakresu żądania. Jednocześnie przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości nie powinni zapominać, a opinia publiczna winna wiedzieć, że przy prowadzeniu postępowania karnego nigdy nie wolno przeoczyć, że podstawowe i fundamentalne znaczenie ma bezwzględne przestrzeganie obowiązującego prawa i opieranie się na faktach. Nie wolno regulacji prawnych „naciągać” w zależności od potrzeb, podążać „na skróty”, pozwalać sobie na opieraniu się na przecuciach, uproszczeniach, czy bliżej nieokreślonych, demagogicznych „zasadach sprawiedliwości ludowej”, ponieważ w ostatecznym rezultacie doprowadzi to do krzywdy ludzkiej – tak jak miało to miejsce w przypadku P. M..

Przechodząc do istoty sprawy, a więc żądania w zakresie odszkodowania stwierdzić należy w pierwszej kolejności, iż celem odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym też wynikającej z art. 552 k.p.k., mającej charakter kompensacyjny, a więc nie mogącej przekraczać rozmiaru szkody, nie jest wzbogacenie poszkodowanego. Co za tym idzie szkoda powinna być określona jednoznacznie i mieć logiczne uzasadnienie w dostarczonych dowodach, a nie jak w przypadku zadośćuczynienia opierać się w określonym zakresie na zasadzie uznaniowości sądu. Na podkreślenie zasługuje to, że szkoda w rozumieniu przepisu art. 552 § 4 k.p.k.,-obejmuje różnicę między stanem majątkowym pozbawionego wolności jaki by istniał, gdyby wnioskodawcy nie aresztowano, a stanem rzeczywistym z chwili odzyskania przez niego wolności. Odszkodowanie należy zatem ustalać w oparciu o metodę dyferencyjną, która z jednej strony polega na zbadaniu rzeczywistego stanu majątkowego po wyrządzeniu szkody, a z drugiej – na określeniu hipotetycznej sytuacji majątkowej, która mogłaby mieć miejsce, gdyby zdarzenie wywołujące szkodę nie nastąpiło. Powstanie i rozmiar tej szkody zależne są zatem od tego, czy i jakie poszkodowany miałby możliwości zarobkowe, gdyby pozostawał na wolności i w jakim zakresie rzeczywiście by je wykorzystał; jakie wydatki poniósłby na utrzymanie własne i rodziny, wychowanie, kształcenie dzieci, na potrzeby kulturalne, rozrywkowe i inne; czyli ile przeznaczyłby na oszczędności lub zwiększenie trwałych składników majątku; na jakie mógłby być narażony straty (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.10.2011 roku sygn. akt IV KK 137/11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.08.2000 r. sygn. akt II KKN 3/98; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21.02. 2008 sygn. akt II Aka 9/08.

Tak rozumiana szkoda obejmuje zarówno poniesione straty (damnum emergens), jak i utracone korzyści (lucrum cessans).

Nie sposób mówić o odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa na gruncie przepisu art. 552 k.p.k. w sytuacji wykazania, w oparciu o istniejące dowody, że uszczerbek w majątku wnioskodawcy nastąpiłby obiektywnie, niezależnie od faktu, niewątpliwie niesłusznego pozbawienia wolności związanego z tymczasowym aresztowaniem do sprawy. Co istotne, zgodnie z treścią art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c. w związku z art. 558 k.p.k. ciężar dowodu istnienia szkody i rozmiaru oraz związku przyczynowo-skutkowego między szkodą, a zdarzeniem ją wywołującym, w tym wypadku niesłusznym aresztowaniem spoczywa na wnioskodawcy.

Przenosząc te rozważania na sytuację P. M. (1) w okresie od 29.10.2002r. do 18.04. 2003 r., podkreślić należy, iż znajdował się on w zupełnie innym położeniu niż w okresie od września 2000r. do 13.07.2001 r., kiedy został po raz pierwszy tymczasowo aresztowany i kiedy z tego tytułu zasądzono na jego rzecz odszkodowanie w sprawie II Ko 61/14 tut. sądu. P. M. (1) w październiku 2002 r. nigdzie nie pracował i nie miał stałego ani dorywczego źródła dochodów. Pozostawał na utrzymaniu rodziców, studiował zaocznie prawo, zaś wszelkie wydatki związane z jego edukacją i codziennym życiem finansowali rodzice. Zatem tymczasowe aresztowanie w praktyce nie doprowadziło do żadnego wymiernego uszczerbku w jego sytuacji materialnej. Twierdzenie pełnomocnika wnioskodawcy, jak i jego samego oraz osób dla niego najbliższych, że na skutek powtórnego tymczasowego aresztowania nie mógł w przyszłości przejąć rodzinnej firmy nie nadaje się do uwzględnienia. Po pierwsze, P. M. (1) z pewnością od października 2002 r. do kwietnia 2003 r. nie podjąłby pracy w firmie swojego ojca, ani w tym czasie, by jej nie przejął. Zważyć bowiem należy na fakt, iż był wówczas studentem drugiego roku prawa i miał jeszcze do zaliczenia zaległy egzamin z prawa

rzymskiego, który dosłownie w przeddzień zatrzymania „oblał”. W związku z powyższym musiał przede wszystkim skupić się na nauce, a nie na pracy, czy przejmowaniu rodzinnej firmy. Wnioskodawca z uwagi na bardzo dobrą sytuację finansową jego rodziców nie musiał obawiać się, że mówiąc wprost braknie mu środków na życie i mógł poświęcić się nauce. Po drugie, zakładanie, że P. M. (1) w przyszłości z pewnością przejąłby firmę po ojcu, gdyby nie powtórne tymczasowe aresztowanie- nie opiera się na faktach, lecz raczej przypuszczeniach czy pragnieniach. Skoro P. M. z uporem i determinacją kontynuował i wreszcie ukończył studia prawnicze, ukończył historię, to jest wysoce prawdopodobnym, że ma predyspozycje do nauk humanistycznych i z tymi kierunkami wiązał swoje plany na przyszłość, a nie z prowadzeniem firmy zajmującej się świadczeniem usług w zakresie budowy i remontu infrastruktury kolejowej.

Ponadto w zeznaniach wnioskodawcy znajduje się także element, który mógłby wchodzić w zakres szkody, a mianowicie kwestia strat na Gieldzie Papierów Wartościowych w związku z bessą i niemożnością dokonywania transakcji w trakcie tymczasowego aresztowania. Sam wnioskodawca przyznaje jednak, że nie posiada praktycznie żadnych danych i informacji, które mogłyby przyczynić się do ustalenia wysokości szkody z tego tytułu.

Sąd Okręgowy w całości podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 14.07. 2009 roku Wa 24/09 OSNwSK 2009/1/1524 w myśl którego... „ zdarzenia przyszłe i niepewne nie mogą stanowić podstawy ustalenia odszkodowania, gdyż odszkodowanie powinno odpowiadać szkodom rzeczywiście poniesionym. Krzywdy osoby niesłusznie skazanej inne niż szkoda – powinny być rekompensowane wysokością zadośćuczynienia...” Biorąc przytoczone powyżej okoliczności pod uwagę stwierdzić należy, iż roszczenie z tytułu odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie P. M. (1) nie przysługuje- w związku, z czym wniosek w tym zakresie należało oddalić.

Zupełnie odmiennie wygląda natomiast sytuacja z żądaniem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, które z przyczyn podniesionych powyżej jest roszczeniem zasadnym.

Zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c., który w tym przypadku ma bezpośrednie zastosowanie – zadośćuczynienie powinno być odpowiednie, a zatem kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia winna być przybliżonym ekwiwalentem cierpień psychicznych i fizycznych. Charakter szkody niemajątkowej, bo taką jest w istocie krzywda, decyduje o jej niewymierności. W szczególności zaś odnosi się to stwierdzenie do zadośćuczynienia za krzywdę polegającą na pozbawieniu wolności. Przyznanego jednak zadośćuczynienia nie należy traktować na zasadzie pełnej ekwiwalentności, która charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c. ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a nie być źródłem wzbogacenia. (por. wyr. SN z dnia 09.02.2000 r.III CKW 582/98, lex 52776)

Przechodząc zatem do wskazania kryteriów rozmiarów zadośćuczynienia, przytoczyć w tym miejscu należy, iż wypowiedzi Sądu Najwyższego wymieniają następujące kryteria:

- zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a tym samym powinno reprezentować ekonomicznie odczuwalną, a nie symboliczną wartość;
- odpowiednia suma pieniężna winna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie;
- zadośćuczynienie nie może być rażąco wygórowane, ani też rażąco niskie;
- wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, nieodwracalnego charakteru (por. kodeks cywilny komentarz pod redakcją K. Pietrzykowskiego, wyd.CH Beck, Warszawa 2002).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych wskazuje także na szereg dodatkowych kryteriów wysokości zadośćuczynienia w ramach swobodnego uznania i tak:

- Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 1.09.2016r. sygn. II AKa 298/16 stwierdził m.in. że „przy ustalaniu przez sąd w ramach swobodnego uznania, wysokości zadośćuczynienia, należy uwzględnić zarówno czas trwania niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, jak i stopień uciążliwości z jakim wiązało się stosowanie tego najsurowszego środka zapobiegawczego, a więc dolegliwości fizyczne i przeżycia natury moralnej (uczucie przykrości, utrata dobrego imienia, rozłąka z rodziną), konieczność poddania się rygorom związanym ze stosowaniem aresztowania, jak również ewentualny ostracyzm środowiskowy i nieprzychylnie reakcje po zwolnieniu z aresztu..”.

- Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 15.10. 2015 r. II Aka 249/15 stwierdził m.in. że „przy ustalaniu przez sądy, w ramach swobodnego uznania wysokości zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną niesłusznym pozbawieniem wolności, w tym przez tymczasowe aresztowanie, należy brać pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności rzutujące na określenie rozmiaru krzywdy wyrządzonej osobie pozbawionej wolności, w tym, zwłaszcza okres izolowania jej od społeczeństwa, który w miarę rozciągania się w czasie w naturalny sposób wzmacnia poczucie krzywdy. Należy mieć nadto na względzie również te ustalone okoliczności, które wiążą się u z aktualną sytuacją dochodzącego zadośćuczynienia i wskazują, że niesłuszne pozbawienie go wolności oddziałuje wyraźnie na jego obecny status społeczny i zawodowy, gdyż stanowi to element pokrzywdzenia go niesłusznym tymczasowym aresztowaniem...”

- Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12.02.2014 roku lex nr 1428328 wyraził pogląd, iż „na wysokość zadośćuczynienia ma istotny wpływ nie tylko nasilenie cierpień, ale i pogorszenie stanu zdrowia oraz ewentualne trwałe następstwa w tym zakresie...”

- Z kolei w wyroku z dnia 27.08.2013 r. WA 19/13 lex nr 1375267 Sąd Najwyższy zaznaczył także, iż „nie można się zgodzić z twierdzeniem, że nadawanie sprawie rozgłosu w mediach nie powinno być uważane za element krzywdy, gdyż nie jest ono następstwem stosowania środka zapobiegawczego..”

Ponadto, ustalając na podstawie wskazanych kryteriów wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, należy brać również pod uwagę siłę nabywczą określonej kwoty pieniężnej, a także warunki materialne panujące w społeczeństwie miejscowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2000 r. II KKN. 3/98, lex nr 50900) .

Zdaniem Sądu Okręgowego, analizując całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym m.in. zeznania świadków T. M. (1) (k.25 – 29), U. M. (1) (k.36 – 41), I. M. (k.41 – 45), B. K. (k.51 – 55), J. T. (k.61 – 66), zeznania wnioskodawcy P. M. (1) (k.74 – 81), opinię sądowo psychiatryczno- psychologiczną i opinię uzupełniającą (k.118 – 124,133,156 – 160) w kontekście przywołanych powyżej kryteriów, pomocnych przy ustalaniu rozmiarów zadośćuczynienia, stwierdzić należy ponad wszelką wątpliwość, iż rozmiar krzywdy, jakiej doznał P. M. (1) w wyniku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w okresie od 29.10.2002 r. do 18.04.2003 r. był wyjątkowo wysoki, trudny wręcz do porównania z innymi sprawami w tym przedmiocie. Jednocześnie konsekwencje powtórnego zastosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego dla wnioskodawcy w jego sferze życia osobistego, społecznego i psychicznego miały i mają niestety charakter nie tylko bardzo daleko idący, lecz nieodwracalny.

Oczywistym jest, iż w przypadku większości spraw o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, poczucie krzywdy jest zawsze wyższe u osoby, która po raz pierwszy została pozbawiona wolności i nie miała nigdy wcześniej konfliktów z prawem, niż w przypadku osoby, która nie przestrzegała zasad porządku prawnego i doświadczyła już izolacji w jednostce penitencjarnej na skutek popełnienia przestępstwa i prawomocnego skazania na bezwzględną karę pozbawienia wolności,- a następnie po raz kolejny zostaje odizolowana od społeczeństwa, tym razem na skutek tzw. pomyłki sądowej.

Zdaniem Sądu Okręgowego powtórne tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy, mimo, że trwało 4 miesiące krócej niż pierwszy okres izolacji ,wywołało u niego większą krzywdę .Zważyć bowiem należy na fakt, że zarówno pierwsza jak i druga izolacja w następstwie zastosowania najsurowszego środka zapobiegawczego były niewątpliwie niesłuszne. Paradoksalnie jednak, nie można stwierdzić w realiach tej konkretnej sprawy, że skoro P. M. (1) był już w przeszłości jeden raz pozbawiony wolności, to było mu „łatwiej ”odnaleźć się w tych warunkach, które już wszak znał. Można by bowiem czynić zasadnie takie założenia, gdyby pierwsze pozbawienie wolności było zasłużone. Tymczasem ta

powtórna izolacja także była niesłuszna, co niewątpliwie potęgowało poczucie krzywdy, frustracji, beznadziejności sytuacji, w jakiej wnioskodawca się znalazł i przekonania o bezsilności i braku wpływu na bieg postępowania, mimo świadomości złożenia wyjaśnień, wniosków dowodowych, których uwzględnienie przyczyniłoby się do zweryfikowania w obiektywny sposób jego linii obrony i mimo korzystania od początku postępowania z usług profesjonalnych obrońców. Kluczowe bowiem znaczenie miał fakt, iż P. M. został powtórnie tymczasowo aresztowany także pod zarzutem popełnienia przestępstw tzw.

„pedofili”. Trudno w tej sytuacji nie zgodzić się z twierdzeniami wnioskodawcy i jego najbliższych, że po pierwszym tymczasowym aresztowaniu i odzyskaniu wolności łatwiej mu było przekonywać dalszych krewnych, czy znajomych i kolegów, że doszło do pomyłki sądowej, że pojawił się obiektywny dowód w postaci wyników badań DNA śladów zabezpieczonych na miejscu przestępstwa, które wykluczają jego sprawstwo. Niestety powtórne tymczasowe aresztowanie stanowiło dla P. M. przysłowiowy „gwóźdź do trumny” i odbierało szansę na obronę dobrego imienia. Rzeczywiście w takiej sytuacji zadziałał prosty mechanizm i każdy człowiek tłumaczył sobie, że to nie może być przypadek, zbieg okoliczności, a wręcz przeciwnie, na pewno „coś w tych zarzutach musi być”. Takie przekonanie umacniały pojawiające się negatywne relacje na temat wnioskodawcy w środkach masowego przekazu, m.in. w Gazecie (...), ale i w innych mediach. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wnioskodawca nie był osobą anonimową, jego rodzina choćby z uwagi na dość dobrą sytuację materialną była znana w miejscowym środowisku, a P. M. ożenił się z córką znanego (...) adwokata. Niewiele w praktyce zmieniał fakt, iż to małżeństwo krótko trwało i zostało rozwiązane przez rozwód w dniu 30.09.2003r. Mimo, iż C. jest niespełna 240- tysięcznym miastem, to istotnie wnioskodawcy trudno było się w nim „wtopić” i zachować anonimowość. Z tego też względu brak jest podstaw do zanegowania twierdzeń P. M., iż w następstwie tego powtórnego tymczasowego aresztowania stracił absolutnie wszystkich przyjaciół, kolegów i znajomych. Pozostali przy nim jedynie członkowie najbliższej rodziny. Niewątpliwie został także zmuszony po raz kolejny do zmiany uczelni, na której studiował prawo, a to w następstwie złożenia przez oskarżyciela publicznego zawiadomienia o tymczasowym aresztowaniu i rozpowszechnieniu się tej informacji wśród studentów. Sąd Okręgowy nie neguje także faktu, iż wnioskodawca tylko dzięki swojemu uporowi i determinacji ukończył jednak studia prawnicze. Niestety, mimo posiadania dyplomu magistra prawa i historii w następstwie powtórnego tymczasowego aresztowania i długotrwałości toczących się postępowań karnych utracił w praktyce szansę na wykonywanie zawodu prawnika i nauczyciela. Świadczy o tym, m.in. epizod z kilkudniową pracą w Kancelarii Notarialnej, który niestety nie zakończył się dobrze dla P. M. (1). Oczywiście Sąd Okręgowy zdaje sobie sprawę z faktu, iż zrekompensowanie krzywdy w trybie określonym przepisami rozdziału 58 k.p.k. dotyczy wyłącznie okresu tymczasowego aresztowania, a nie całego okresu prowadzenia postępowania karnego.

Sądowi Okręgowemu znane jest także orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 12.10.2011 r. ,III Ko 28/11 lex 1044037 w myśl, którego „Zgodnie z treścią art. 552 § 4 k.p.k. państwo jest zobowiązane do zrekompensowania szkody materialnej i zadośćuczynienia wynikłych z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. Natomiast na wysokość takiego odszkodowania nie mogą mieć wpływu wszelkie możliwe następstwa toczącego się postępowania karnego, jak np. jego długotrwałość, pozostawanie wnioskodawcy w niepewności co do swojej sytuacji prawnej, czy też wszelkie możliwe utrudnienia w codziennej egzystencji, powstałe już po uchyleniu tymczasowego aresztowania.”

Jednakże w tezie drugiej tego samego orzeczenia Sąd Najwyższy zaznaczył że „jakkolwiek szkoda, o której mowa w art. 552 k.p.k. winna wynikać w sposób bezpośredni z zastosowania niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, to bezpośredniość owa wcale nie musi oznaczać ograniczenia szkody wyłącznie do skutków powstałych wprost na skutek fizycznego pozbawienia wolności i tylko w czasie jego trwania. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skutki tego rodzaju mogą w przyszłości wykraczać poza sam moment zwolnienia wnioskodawcy z aresztu, chociażby w związku z pogorszeniem stanu zdrowia, czy utratą zatrudnienia, nie tracąc przymiotu bezpośredniości. Oczywiście okoliczności te każdorazowo muszą podlegać zindywidualizowanej ocenie sądu orzekającego w realiach konkretnej sprawy, której przedmiotem jest odszkodowanie z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania.”

Zdaniem Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy wiele z negatywnych konsekwencji, które dotknęły P. M. (1) może na pierwszy rzut oka wiązać się jedynie z charakterem zarzutów, które na nim ciążyły i czasem trwania postępowań karnych, a nie tymczasowego aresztowania. Jest to jednak wniosek pozorny, o czym przekonuje treść

zeznań świadka J. T. – psychologa klinicznego, który udzielał wnioskodawcy pomocy w ramach tzw. „interwencji kryzysowej” oraz opinia sądowo psychiatryczno- psychologiczna. Te dowody,(o czym jeszcze będzie mowa w dalszej części uzasadnienia), mają w realiach niniejszej sprawy niezwykle istotne znaczenie, ponieważ zawierają informacje pochodzące od osób bezstronnych , neutralnych, nie zainteresowanych wynikiem rozstrzygnięcia sprawy.

Wracając do wyliczenia negatywnych konsekwencji będących wynikiem niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, a wynikających m.in. z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, to niewątpliwie P. M. przez cały okres pobytu w Zakładzie Karnym w H., mimo, iż nie doświadczył przemocy ze strony współosadzonych, to bał się o swoje bezpieczeństwo, stał się bardziej nerwowy i zaczął się jękać. W trakcie pobytu w jednostce penitencjarnej starał się praktycznie nie wychodzić z celi, był przestraszony, starał się nie rzucać w oczy, nie chodził na spacer, nawet w trakcie widzeń z najbliższymi rozglądał się z niepokojem, prowadził rozmowy półgłosem, sam uciszał odwiedzających go. Dzielił się z innymi osadzonymi otrzymywanymi w paczkach artykułami żywnościowymi, kupował i dzielił się papierosami, aby zapewnić sobie ich przychylność . Jak wcześniej zaznaczono nie doznał przemocy ze strony współosadzonych, czy funkcjonariuszy Służby Więziennej. Niestety został niewłaściwie potraktowany przez funkcjonariuszy Policji w trakcie czynności konwojowania na badanie seksuologiczne do W., bowiem nie pozwolono mu się nawet odpowiednio ubrać, stosownie do pory roku. Po wyjściu na wolność musiał zmienić swoje dotychczasowe przyzwyczajenia, styl i tryb życia. Zaczął unikać ludzi, miejsc i różnych dla przeciętnego człowieka typowych sytuacji. Nie potrafił nawiązać prawidłowych relacji interpersonalnych oraz miał problemy z ułożeniem sobie życia z kobietami. Ponadto nie potrafił znaleźć stałego, satysfakcjonującego miejsca pracy i źródło utrzymania.

Sąd Okręgowy generalnie dał w całości wiarę zeznaniom świadków T. M. (1), U. M. (1), I. M., B. K. i wnioskodawcy P. M. (1), albowiem w zasadzie dotyczą okoliczności bezspornych. Poza tym wzajemnie się uzupełniają, są logiczne i brak jest podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Sąd z przyczyn wskazanych już powyżej nie podzielił jedynie poglądu, eksponowanego zwłaszcza przez T. M. i U. M., że gdyby nie powtórne tymczasowe aresztowanie, to wnioskodawca z pewnością przejąłby rodzinną firmę i zarabiał duże pieniądze, nawet do 30 000 zł miesięcznie. Ponadto w ocenie sądu, powtórne aresztowanie nie miało oczywiście jedyne wpływu na rozpadnięcie się małżeństwa wnioskodawcy ,ponieważ do tego doszło także z innych ,kolokwialnie mówiąc „typowych” przyczyn.

Świadek J. T. – psycholog kliniczny, który prywatnie na prośbę najbliższych P. M. (1) w ramach tzw. interwencji kryzysowej udzielał mu pomocy psychologicznej, szczegółowo opisał w jakim czasie i jakich okolicznościach spotykał się z wnioskodawcą w swoim gabinecie. Stwierdził m.in., że w trakcie tej wizyty P. M. dzielił się z nim swoimi problemami. Najistotniejsze było to, że do wnioskodawcy natrętnie wracały wspomnienia związane z okresem izolacji, poczucie krzywdy i przekonanie, że cała sprawa, w tym również aresztowanie w sposób istotny zaburzyły mu życie. Od strony psychologii klinicznej tego typu natrętne myśli związane ze zdarzeniami ważnymi życiowo są wskaźnikiem występowania tzw. zespołu stresu pourazowego . Jest to rodzaj problemów, czy też zaburzeń emocjonalnych, które mogą powstać u każdego człowieka w wyniku doświadczenia przez niego zdarzenia, które po pierwsze, silnie narusza jego poczucie bezpieczeństwa, życiowo nie jest przygotowany do tej sytuacji i w konsekwencji nie posiada umiejętności poradzenia sobie z tym, wywołuje lęk i tworzy niemożność bieżącego życia, tylko koncentrację na tym właśnie zdarzeniu. Towarzyszą temu przede wszystkim natrętne myśli, obniżony nastrój, zaburzenie perspektywy życiowej, tendencja do izolowania się, bardzo często ze względu na poczucie wstydu, poczucie odmienności. Zbiór tych przeżyć emocjonalnych ma zawsze wpływ na funkcjonowanie somatyczne. Świadek podkreślił, iż w psychologii klinicznej operuje się czasami takim narzędziem, który nazywa się „skalą Holmesa”, w której w wyniku badań empirycznych zostały uporządkowane silne zdarzenia traumatyczne w skali od 100 w dół, zależnie od stopnia dezorganizacji życia psychospołecznego danej osoby. Pobyt w więzieniu czy też izolacja kwalifikowana jest na 63 punkty, czyli niezwykle wysoko w tej skali .W tej skali charakterystyczne jest też to, że może dochodzić do kumulowania się tych czynników, co ma bardzo ścisły związek z powstaniem określonego stopnia ryzyka, dla pojawienia się w następstwie tego stresu problemów zdrowotnych w dalszej perspektywie. W dalszej kolejności świadek przedstawił istotną zależność między siłą stresu, a zdrowiem ,opracowaną przez naukowców zajmujących się tego typu zagadnieniami ,po czym odniósł ją do sytuacji wnioskodawcy. Ponadto świadek przyznał, że oczywiście sam udział w rozprawie w charakterze oskarżonego jest też czynnikiem stresogennym . Wyraził jednocześnie pogląd, iż w „skali Holmesa”, mógł to być wymiar



jednocyfrowy ze względu na przemijalność sytuacji i fakt posiadania obrońcy, który takiego oskarżonego wspiera. Sam fakt posiadania obrońcy jest bardzo dużym wsparciem dla każdego podejrzanego lub oskarżonego. To obrońca jest jego ostoją i przewodnikiem po meandrach przepisów, na których on się przecież nie zna, obrońca mu to wytłumaczy i uruchamia się wtedy czynnik tzw. racjonalizacji, czyli takiego wytłumaczenia sobie „na potoczny rozum”, że nie jest tak źle. Świadek po poinformowaniu go o dokładnym czasokresie stosowania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania wyraził także pogląd, że te następstwa pozbawienia wolności były przewlekłe i długotrwałe, skoro objawiały się ponad 10 lat po zastosowaniu i uchyleniu tymczasowego aresztowania(k.61-66).

W toku postępowania na wniosek pełnomocnika wnioskodawcy sąd dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza psychiatry R. S., a także biegłego psychologa M. A. na okoliczność ustalenia, czy wnioskodawca doznał trwałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, a jeśli tak to w jakim stopniu. Biegli na podstawie przeprowadzonego badania psychiatryczno – psychologicznego, analizy wyników testów psychologicznych, przebiegu obserwacji zachowania wnioskodawcy oraz analizy akt sprawy zgodnie stwierdzili, iż na skutek niesłusznego zastosowania tymczasowego aresztowania P. M. (1) doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Niesłuszne aresztowanie, pobyt w zakładzie karnym, a także charakter postawionego zarzutu wpłynęły jednoznacznie negatywnie na życie emocjonalne, społecznie, rodzinne i zawodowe, a także na sposób funkcjonowania wnioskodawcy. P. M. na skutek powtórnego aresztowania musiał zmienić praktycznie całe swoje życie. W pierwszej kolejności miał problem z ukończeniem studiów wyższych – kilkakrotnie musiał zmieniać uczelnie, ponieważ z postawionym zarzutem nie mógł kontynuować studiów, również ze względu na opinię społeczną – przyczepienie łatki „pedofil”. Opinia ta pokutuje w jego życiu praktycznie przez cały czas, znacząco je komplikując. W obszarze relacji społecznych niesłuszne aresztowanie spowodowało, że P. M. (1) stracił wszystkich znajomych, przyjaciół z okresu przed zarzutem i przed aresztowaniem. Przetrwały tylko i wyłącznie relacje rodzinne. Życie zawodowe opiniowanego także znacząco skomplikowało się na skutek niesłusznego aresztowania, niesłusznej opinii o nim i charakteru postawionego zarzutu. P. M. (1) kilkakrotnie zmieniał profil założonej przez siebie działalności gospodarczej – próbując odnaleźć się w różnych obszarach pracy, ale też nie wyróżniać się, by nikt nie pokorzył jego nazwiska z charakterem sprawy, co jednak się zdarzyło. Niestety, nie był w stanie na skutek trwających tak wiele lat spraw, zaangażować się na tyle, by prowadzone firmy zaczęły przynosić zyski i satysfakcję z pracy. Dopiero po uzyskaniu wyroku uniewinniającego w czerwcu 2015 r. był w stanie realnie zaangażować się w prowadzoną działalność i zaczęła ona przynosić zyski. Biegłe podkreśliły przy tym, że w ich zgodnej ocenie doszło do trwałej zmiany osobowości u opiniowanego P. M. (1) na skutek niesłusznego aresztowania i pobytu w zakładzie karnym. Opiniowany stał się osobą zamkniętą w sobie, skrytą, starającą się nie rzucać w oczy. Jego poziom lęku odczuwanego stale, jako cecha osobowości jest bardzo wysoki, co wpływa znacząco na jego codzienne funkcjonowanie. Tak wysoki poziom odczuwanego lęku wpłynął w ocenie biegłych na wytworzenie się u niego paranoidalnych cech osobowości. Wnioskodawca reaguje lękiem na najmniejszy nawet stres, stał się osobą, która zaczęła postrzegać szeroki zakres obiektywnie niegroźnych sytuacji, jako zagrażających i reaguje na nie stanami lęku, nieproporcjonalnie silnymi w stosunku do wielkości obiektywnego niebezpieczeństwa. Można powiedzieć, że funkcjonuje w stałym poczuciu zagrożenia. Biegłe podkreśliły, że w ich zgodnej ocenie wnioskodawca cierpi z powodu zespołu stresu pourazowego. Nasilający się długotrwały stres, życie w poczuciu stałego zagrożenia i lęku spowodowały również trwałą zmianę osobowości wnioskodawcy, charakteryzującą się m.in. wysokim poziomem lęku i w efekcie paranoidalnym stylem postrzegania świata. Jest to zmiana trwała. Zdaniem biegłych P. M. wymaga podjęcia kompleksowej psychoterapii, która miałaby na celu poradzenie sobie z nadal obecnymi w jego życiu skutkami niesłusznego aresztowania w postaci zarówno objawów zespołu stresu pourazowego jak i nabytych nie przystosowawczych cech osobowości (k.118-124).

W dalszej kolejności w opiniach uzupełniających biegłe początkowo stwierdziły, że procent uszczerbek na zdrowiu psychicznym u P. M. (1) wynosi 10 % (k 133).

Przesłuchiwane uzupełniająco na rozprawie wyjaśniły, że opiniujący w kwestii trwałego uszczerbku na zdrowiu badanej osoby rzadko kiedy posługują się kategorią procentowego uszczerbku na zdrowiu psychicznym badanego. Wynika to z faktu, że procentowy uszczerbek na zdrowiu określa załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w formie tabeli. Niestety, ta tabela nie jest

doskonała ,ponieważ zawiera jedynie 2 pozycje. Pierwsza z nich to zaburzenia adaptacyjne, będące następstwem urazów i wypadków, w których nie doszło do trwałych uszkodzeń (...) w postaci utrwalonych nerwic związanych z urazem czaszkowo- mózgowym kwalifikowana na 5 – 10 % uszczerbku na zdrowiu. Druga to psychozy i otepienia, powodujące trwałe uszczerbek na zdrowiu rzędu 50 – 80 %. Mimo prób zmiany takiego stanu rzeczy, ustawodawca tej luki nie wypełnił. Procent uszczerbku na zdrowiu określony przez biegłych, jest procentem najbardziej zbliżonym do tego, jaki został opisany w tabeli ministerialnej. Nie oznacza to jednak ich zdaniem, że wnioskodawca w rzeczywistości doznał 10 procentowego uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Ten uszczerbek jest zdecydowanie wyższy. Rozpoznane u wnioskodawcy trwałe zaburzenia osobowości oraz zespół stresu pourazowego są zaburzeniami psychicznymi zdecydowanie bardziej silniejszymi, głębszymi i poważniejszymi, niż same zaburzenia adaptacyjne, ale nie tak silne jak psychoza. Zdaniem biegłych, gdyby abstrahować od treści wskazanego rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej, to należałoby określić uszczerbek na zdrowiu psychicznym wnioskodawcy jako oscylujący w granicach 50 %. Zdaniem biegłych, taki stan rzeczy trwa u wnioskodawcy już od wielu lat i nie ma szans na to, aby to się poprawiło. Możliwym jest jedynie łagodzenie tych objawów na skutek podjętej psychoterapii i uczenie się życia z tymi cechami osobowości. Biegłe wyraziły także pogląd w oparciu o własne doświadczenie zawodowe, że nawet podjęcie przez P. M. (1) psychoterapii, bezpośrednio po zwolnieniu z zakładu karnego nie odniosłoby większego efektu z uwagi na fakt długotrwałości toczącego się postępowania karnego i związanej z tym stanem rzeczy niepewności i poczucia zagrożenia. Tak naprawdę dopiero prawomocny wyrok uniewinniający jest tą granicą, po której ta psychoterapia mogłaby być efektywna. Biegłe podkreśliły, że mimo, iż posiadają duże doświadczenie zawodowe w opiniowaniu w postępowaniach w przedmiocie odszkodowania za doznanie uszczerbku na zdrowiu psychicznym z tytułu różnych zdarzeń, to sprawa P. M. (1) jest nietypowym, specyficznym przypadkiem. Zdecydowana większość ludzi, których badają nie ma żadnego problemu z opisywaniem tego, co im się przydarzyło, jak się czują, jakiej doznali szkody. W przypadku P. M. (1) było dokładnie odwrotnie .On nie dokonywał żadnej autoprezentacji, nie epatował szkodą i krzywdą, wręcz przeciwnie był skoncentrowany przede wszystkim na sposobie prowadzenia postępowania karnego, na błędach jakie popełniły organy ścigania w tych sprawach, ciągle do tego wracał (k.156 – 160).

Sąd Okręgowy jak już wcześniej zaznaczono dał w całości wiarę zeznaniom świadka J. T. . Sąd podzielił także w całości ustalenia i wnioski płynące z opinii biegłych psychologa i psychiatry. W przekonaniu sądu opinia jest niezwykle dokładna, pełna, rzetelna, w wyczerpujący sposób udziela odpowiedzi na wszystkie pytania i wątpliwości, wobec czego brak jest racjonalnych podstaw do jej kwestionowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, poczynione ustalenia i odnosząc je do wspomnianych kryteriów, pomocnych przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, uznać należy, iż mimo wyjątkowo wysokiego stopnia krzywdy P. M. (1) żądana kwota 500 000 zł tytułem zadośćuczynienia za niespełna 6 miesięcy niesłusznego pozbawienia wolności jest wygórowana. Z drugiej jednak strony kwota 55 000 zł, o zasądzenie, której wnosił prokurator byłaby nieadekwatna do rozmiarów cierpień wnioskodawcy. Zważyć bowiem należy na fakt, iż wnioskodawca doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym oscylującego w granicach 50 %, a jest to tylko jeden z elementów zadośćuczynienia, które należy brać pod uwagę przy zasądzeniu ekwiwalentu krzywdy. Z treści przepisów Obwieszczenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w z dnia 26 lutego 2016 r. w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej (M. P. z dnia 4 marca 2016 roku), wydanych na podstawie art. 14 ust. 9 ustawy z dnia 30.10.2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych ( Dz.U. z 2015 r. poz. 1242 i 1442) wynika, iż kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej wynoszą 780 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (wg stanu na dzień do 30.03.2017 r.) Zatem, stosując pomocniczo kryteria z tych uregulowań, należałoby określić szkodę tylko z tego tytułu na 39 000 zł. Mając na względzie fakt, iż wnioskodawca otrzymał tytułem zadośćuczynienia za pierwsze niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w sprawie IIKo 25/13 tut. sądu kwotę 70 000 zł ,należało zasądzić na jego rzecz kwotę 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w okresie od 29.10.2002r. do 18.04.2003r. w sprawie XI K 433/11 Sądu Rejonowego w Częstochowie. Kwota ta w przekonaniu sądu winna stanowić właściwy ekwiwalent za krzywdy wynikłe z niesłusznego pozbawienia wolności, ponieważ uwzględnia całokształt okoliczności sprawy i kryteria rozmiaru zadośćuczynienia

wypracowane przez dorobek judykatury. Konsekwencją orzeczenia o tej treści jest konieczność oddalenia wniosku w pozostałej części .

Ponadto sąd, wobec uwzględnienia żądania co do zasady, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 384 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego za udział w sprawie pełnomocnika.

Ponieważ postępowanie w tej kategorii spraw jest wolne od kosztów, należało obciążyć nimi Skarb Państwa.